

WOJSKA USA OPUSZCZĄ AFGANISTAN

Administracja Joe Bidena zdecydowała, że do 11 września, czyli w dwudziestą rocznicę zamachów z 2001 roku, wszystkie amerykańskie oddziały opuszczą Afganistan – poinformował Biały Dom. "Tak długo jak wszystkie obce siły nie zakończą wycofywania swych wojsk, nie weźmiemy udziału w żadnej konferencji, która ma decydować o przyszłości Afganistanu" – oświadczył we wtorek rzeczników talibów, Muhamad Naeem na Twitterze.

Oficjalnie Stany Zjednoczone utrzymują obecnie w Afganistanie około 2,5 tysiąca żołnierzy. Były prezydent USA Donald Trump po negocjacjach z talibami wyznaczył w ubiegłym roku termin wycofania się wszystkich amerykańskich oddziałów na 1 maja.

Zgodnie z nowymi decyzjami proces wycofywania pozostających wojsk rozpocznie się jeszcze w kwietniu i być może zakończy się przed wrześniem – dowiedziały się media u źródeł w Białym Domu. Datą graniczną jest 11 września, dwudziesta rocznica zamachów na Nowy Jork i Pentagon z 2001 roku. Sekretarz obrony USA Antony Blinken potwierdził te informacje w środowym oświadczeniu w kwaterze głównej NATO w Brukseli.

Czytaj też: [Talibowie: wznowimy walkę z siłami zagranicznymi, jeśli nie wyjadą do 1 maja](#)

Decyzja, o której pierwszy poinformował "Washington Post", zapadła po trzymiesięcznym przeglądzie różnych opcji przez administrację Bidena. Ustalono, że Stany Zjednoczone mogą zapobiegać atakom terrorystycznym i chronić swoją ojczyznę bez oddziałów na terenie Afganistanu - przekazał mediom wysoki rangą urzędnik.

Źródło to wskazało, że nowe wyzwania wymagają od Waszyngtonu "zamknięcia (ostatniego rozdziału) książki o 20-letnim konflikcie w Afganistanie". Wśród nich wskazano na narastającą konkurencję z Chinami, pandemię koronawirusa oraz zagrożenie terroryzmem w innych krajach.

Przedstawiciel administracji w Waszyngtonie relacjonował, że Biden ocenił, iż "podejście polegające na stawianiu warunków, które było stosowane przez ostatnie dwie dekady, jest receptą na pozostanie w Afganistanie na zawsze". Z racji na swoją burzliwą historię i nieudane próby podboju państwo to nazywane jest "cementarzyskiem imperiów".

Czytaj też: [Bundeswehra zostanie na dłużej w Afganistanie](#)

Ustalenia Białego Domu przewidują, że Stany Zjednoczone pomogą wycofać się z Afganistanu około 7 tysiącom żołnierzy NATO. W tym azjatyckim kraju z amerykańskich oddziałów pozostać mają jedynie te, które będą ochraniać dyplomatów USA w ambasadzie w Kabulu.

Zgodnie z umową z talibami wycofywanie się wojsk USA uzależnione jest od wypełnienia przez nich określonych zobowiązań, w tym - od zerwania przez nich współpracy z al-Kaidą i ograniczenia przemocy w kraju. Choć talibowie nasilili ataki na siły afgańskie od czasu zawarcia porozumienia, to w powstrzymywali się od agresji wobec wojsk USA i NATO. Grozili jednak wznowieniem ataków na te siły, jeśli Stany Zjednoczone nie wycofają się do maja.

Na Kapitolu decyzję Bidena Republikanie przyjęli chłodno. Jim Inhofe, reprezentujący Oklahomę senator tej partii, nazwał ją "lekkomyślną i niebezpieczną". Wezwał administrację do jej ponownego rozważenia. "Wyznaczane terminy prawdopodobnie narażą nasze wojska na niebezpieczeństwo, zagrożą całemu postępowi jakiego dokonaliśmy, doprowadzą do wojny domowej i stworzą wylegarnię dla międzynarodowych terrorystów" - powiedział Inhofe.



Reklama

W Kongresie nie brakuje jednak głosów chwalcących zakończenie wojny, która kosztowała życie ponad 2,3 tysiąca żołnierzy ze Stanów Zjednoczonych. "Rok w rok przywódcy wojskowi mówili Kongresowi i Amerykanom, że w końcu wychodzimy na prostą w Afganistanie, ale to ostatecznie okazało się być znowu tylko błędnym kołem" - przekazała w oświadczeniu Elizabeth Warren senator Demokratów z Massachusetts.

Talibowie od wielu miesięcy próbują wyrzucić presję na Waszyngton, by wypełnił obietnicę złożoną przez poprzednią administrację, że ostatni amerykańscy żołnierze opuszczą Afganistan z początkiem maja br.

Natomiast władze wojskowe Wielkiej Brytanii zakładają, że proces wycofywania brytyjskiego kontyngentu zajmie więcej czasu i zakończy się najwcześniej w 2022 r. Pod koniec marca niemiecki parlament przedłużył udział Bundeswehry w misji NATO Resolute Support w Afganistanie do końca stycznia 2022 roku. Liczba żołnierzy ma pozostać na niezmiennym poziomie 1300 osób.

Czytaj też: [Żandarmeria szkoli Policję Wojskową Bośni i Hercegowiny przed misją w Afganistanie](#)

Zdecydowana deklaracja rzecznika talibów ws. obcych wojsk zbiegła się w czasie z propozycją rozmów pokojowych wysuniętą przez Ankarę. To kolejna z inicjatyw po rozmowach w Katarze i w Rosji.

We wtorek ministerstwo spraw zagranicznych Turcji ogłosiło, że nowa runda rozmów pokojowych "na najwyższym szczeblu", z udziałem przedstawicieli administracji w Waszyngtonie i władz krajów wspierających ich operację w Afganistanie oraz talibów i afgańskiego rządu odbędzie się w tym kraju w dniach od 24 kwietnia do 4 maja.

Talibowie niezmiennie domagają się wypełnienia postanowień porozumienia z lutego 2020 r. Zgodnie z nim w zamian za nieatakowanie przez talibów obywateli USA i obiektów amerykańskich w Afganistanie oraz zamknięcie kraju dla szkolenia adeptów międzynarodowego terroryzmu, Stany Zjednoczone miały wycofać cały swój kontyngent wojskowy z tego kraju. Pod koniec ub.r. Pentagon zapewniał, że w styczniu 2021 r. do kraju powróci ok. 2 tys. spośród 4,5 tys. żołnierzy wciąż stacjonujących w Afganistanie, a do czerwca 2021 r. wyjedzie cały amerykański personel wojskowy.

Czytaj też: [Żołnierze szkolą się do misji w Afganistanie \[FOTO\]](#)

Choć bezpośrednie ataki na obiekty amerykańskie ustały, to jednak w całym Afganistanie w ostatnich miesiącach dochodzi do eskalacji przemocy. Mnożą się ataki bombowe i ofiary śmiertelne. Za zamachami stoją ugrupowania, które nie czują się związane ustaleniami wynegocjowanymi przez talibów.

W niedawnym liście do prezydenta Afganistanu Aszrafa Ghaniego szef amerykańskiej dyplomacji Antony Blinken ostrzegł, że "wycofanie kontyngentu amerykańskiego mogłoby nie tylko okazać się przedwcześnie, ale także skutkować *nowymi zdobyczami terytorialnymi* dla talibów". W opublikowanym we wtorek raporcie wywiadu amerykańskiego wskazano ponadto, że legalne władze Afganistanu "mogą mieć wielki problem, by przetrwać w razie zbyt szybkiego wycofania się wojsk międzynarodowej koalicji z tego kraju".

Komentatorzy podkreślają, że decyzja administracji amerykańskiej o wycofaniu sił USA z Afganistanu zbiega się w czasie ze wzrostem napięcia między Waszyngtonem a Chinami i Rosją. Stany Zjednoczone chcą więc "uwolnić" związane przez lata w Afganistanie wojska (i środki finansowe przeznaczone na ich utrzymanie) aby móc lepiej przygotowywać się do ewentualnych działań w warunkach rywalizacji mocarstw. Z kolei data wycofania jest symboliczna i ma przypominać, dlaczego w ogóle Amerykanie (i sojusznicy z NATO, w tym Polacy) zostali rozmieszczeni w Afganistanie - w celu likwidacji zagrożenia terrorystycznego, które zaskoczyło USA i cały Zachód 11 września 2001 roku.

PAP/Defence24.pl

Czytaj też: [Talibowie tworzą eskadry bezzałogowych bombowców](#)